

Sygn. akt I ACa 639/20

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2021 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Artur Kowalewski</b> <b>SSA Tomasz Sobieraj</b>

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2021 r. na posiedzeniu niejawnym w Szczecinie

**sprawy z powództwa (...) Bank spółki akcyjnej w W.**

**przeciwko J. Ż. i K. Ż.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt I C 3/20**

**oddala apelację.**

**Artur Kowalewski Ryszard Iwankiewicz Tomasz Sobieraj**

Sygnatura akt I ACa 639/20

## UZASADNIENIE

Powód (...) Bank SA w W. domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych J. Ż. i K. Ż. kwoty:

- 101 116,89 złotych z tytułu niespłaconej należności głównej, z odsetkami umownymi w wysokości średniego oprocentowania WIBOR dla 3 miesięcznych lokat na rynku międzybankowym z 10 ostatnich dni roboczych ostatniego miesiąca poprzedniego kwartału, powiększonej o 15 punktów procentowych, przy czym nie więcej niż maksymalne odsetki

z tytułu opóźnienia, które na dzień wniesienia pozwu wynoszą 14% w stosunku rocznym, od dnia 18 lipca 2019r. do dnia zapłaty;

- 91 966,32 złotych stanowiącej skapitalizowane odsetki karne za okres korzystania z kapitału wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, tj. 31 lipca 2019r. do dnia zapłaty.

W dniu 17 października 2019 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie w sprawie o sygn. akt I Nc 113/19 wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym zasądził uwzględnił powództwo w całości.

Pozwani złożyli sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty, w którym zakwestionowali dochodzone roszczenie zarówno co do zasady, jak i wysokości, podnosząc między innymi zarzut przedawnienia roszczenia.

Wyrokiem z dnia 22 października 2020 r., Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził solidarnie od pozwanych J. Ż. i K. Ż. na rzecz powoda (...) Bank S.A. z siedzibą w W. kwotę 120 653,23 zł wraz z odsetkami: umownymi w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP rocznie, nie więcej jednak niż w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie od kwoty 92 616,89 zł od dnia 18 lipca 2019 r. do dnia zapłaty, ustawowymi za opóźnienie od kwoty 28 018,34 zł od dnia 31 lipca 2019 r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części powództwo oddalił.

Rozstrzygnięcie to Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 20 maja 2011r. pomiędzy powodem a pozwanym J. Ż. doszło do zawarcia umowy kredytowej nr (...), na podstawie której bank udzielił pozwanemu kredytu w wysokości 712.692,70 złotych na okres od 20 maja 2011 r. do 12 listopada 2012 r., z przeznaczeniem na sfinansowanie bieżącej działalności gospodarczej. Jednocześnie w dniu 20 maja 2011 r. pomiędzy powodem a pozwaną K. Ż. zawarta została umowa poręczenia, na podstawie której pozwana poręczyła za wykonanie zobowiązań J. Ż., wynikających z zawartej w dniu 20 maja 2011 r. umowy kredytowej nr (...).

W dniu 26 września 2012 r. pomiędzy (...) Bank SA w W. a J. Ż. oraz K. Ż. doszło do zawarcia aneksu nr (...) do umowy kredytowej, w którym strony ustaliły wysokość zadłużenia w kwocie 141.770,99 złotych. Jednocześnie podwyższyły wysokość zmiennego oprocentowania poprzez podwyższenie marży banku do 5,58% przez co oprocentowanie w dniu wejścia w życie aneksu wynosiło 11,00%, jak i przedłużyły czas trwania umowy o 58 miesięcy, tj. do dnia 12 września 2017 r.

W dniu 10 grudnia 2014 r. pomiędzy powodem a J. Ż. oraz K. Ż. doszło do zawarcia porozumienia, w którym strony ustaliły, iż zadłużenie na dzień 10 grudnia 2014 r. wynikające z umowy kredytowej nr (...) z dnia 20 maja 2011 r. wynosi łącznie kwotę 167 659,56 złotych, w tym kapitał w kwocie 128.841,32 złote i odsetki karne w kwocie 38 818,24 złotych. Jednocześnie strony rozłożyły spłatę przez pozwanego powyższego zadłużenia poprzez uiszczanie począwszy od dnia 31 grudnia 2014 r. rat miesięcznych, płatnych do ostatniego dnia każdego miesiąca w wysokości po 2 500,00 złotych każda. Strony porozumienia ustaliły nadto, iż w okresie obowiązywania porozumienia, jak również w przypadku jego wypowiedzenia odsetki karne naliczane będą według zmiennej stopy procentowej w wysokości czterokrotności stopy oprocentowywania kredytu lombardowego NBP i na dzień zawarcia porozumienia oprocentowanie wynosi 12% w skali roku (§ 3 pkt 3 i 7 porozumienia).

Pismami z dnia 7 grudnia 2018 r. powód poinformował pozwanych o powstaniu zaległości w spłacie porozumienia i wezwał do spłaty zadłużenia w terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania całości zaległości, pod rygorem wypowiedzenia porozumienia. Jednocześnie poinformował o możliwości złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia.

Na dzień wezwania pozwany J. Ż. spłacił bowiem jedynie kwotę 41 500,00 złotych, podczas gdy powinien spłacić, zgodnie z warunkami porozumienia, kwotę 120 000,00 złotych.

Pismem z dnia 1 lutego 2019 r. powód (...) Bank SA w W. wypowiedział pozwanym umowę porozumienia w związku z nieuregulowaniem zaległości w spłacie należności z zachowaniem 30-dniowego terminu wypowiedzenia.

Pismami z dnia 28 maja 2019 r. powód wezwał pozwanych do spłaty zadłużenia, które na dzień sporządzenia pisma wynosiło 101 116,89 złotych niespłaconego kapitału

i 9.000,00 złotych odsetek za opóźnienie.

W dniu 18 lipca 2019 r. powód wystawił wyciąg z ksiąg bankowych nr (...) stwierdzający, iż zobowiązanie pozwanych z tytułu umowy kredytu nr (...) i umowy poręczenia z dnia 20 maja 2011 r. wynosi 193 083,21 złotych, w tym:

- 101 116,89 złotych z tytułu niespłaconej należności głównej,

- 91.966,32 złotych stanowiącej odsetki za opóźnienie od kwoty niespłaconego kapitału, naliczone w wysokości 10% w stosunku rocznym od dnia 29 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz w wysokości 14% w stosunku rocznym od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 17 lipca 2019 r.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za w większości uzasadnione, przyjmując, że z powołanych przez powoda dokumentów wynika tak kwota udzielonego kredytu, jak i wysokość zadłużenia pozwanych na dzień 10 grudnia 2014 r. Wyjaśnienie powoda o sposobie rozliczenia należności, zawarte w historii rachunku jest bardzo szczegółowe i wyczerpujące oraz pozwala na dokonanie weryfikacji kwoty żądanej w pozwie w oparciu o wskazane wyżej dokumenty, tak w aspekcie prawnym, jak i czysto matematycznym.

Za częściowo zasadny został jednak uznany zarzut przedawnienia. Z uwagi na fakt, iż pozwani zawarli umowy z bankiem, Sąd określił termin przedawnienia roszczenia na trzy lata zgodnie z art. 118 k.c. wobec faktu, iż roszczenia pozostaje w związku z prowadzoną przez strony umowy kredytowej działalnością gospodarczą. Powołując się na doktrynę i orzecznictwo, Sąd przyjął, że „wymagalność” oznacza stan obiektywny, w którym wierzyciel ma prawną możliwość skutecznego zaspokojenia (zrealizowania) przysługującego mu roszczenia na drodze sądowej. Równocześnie Sąd wskazał, że w porozumieniu z dnia 10 grudnia 2014 r. strony przewidziały, iż czas spłaty zadłużenia będzie wynosił ponad 5 lat i siedem miesięcy, stąd też przez ten okres bank nie mógł się domagać spłaty całości zobowiązania. Uprawnienie to nabył dopiero z chwilą skutecznego wypowiedzenia pozwanym umowy porozumienia, przez co cała należność stała się wymagalna. Zdaniem Sądu, nie dotyczy to jednak zaległych rat kredytowych, które stawały się wymagalne z upływem terminu, w którym miały być zapłacone. Skoro bowiem poszczególne raty kredytu stawały się wymagalne z upływem terminu ich spłaty, to ulegają one przedawnieniu z upływem 3 lat od daty wymagalności poszczególnych rat kredytu.

Biorąc pod uwagę fakt, iż w niniejszej sprawie pozew został złożony w dniu 31 lipca 2019 r. oraz uwzględniając trzyletni termin przedawnienia, Sąd stwierdził, iż przedawnieniu uległy raty kredytowe za okres do 31 lipca 2016 r. W okresie od 31 grudnia 2014 r. do 31 lipca 2016 r. pozwani winni spłacić łącznie kwotę 50 000 zł (2 500 zł x 20 miesięcy), natomiast jak wynika z dowodów wpłat, w tym okresie faktycznie wpłacili kwotę 41 500 zł. Po odjęciu pozostaje zatem kwota 8 500,00 zł, co do której uzasadniony jest zarzut pozwanych o przedawnieniu roszczenia.

Biorąc powyższe pod uwagę od dochodzonej przez powoda kwoty kapitału w wysokości 101 116,89 zł Sąd Okręgowy odjął kwotę 8 500,00 zł, co daje kwotę 92 616,89 zł niespłaconego, jak i przedawnionego kapitału.

Jak wynika z treści pozwu powód dochodzi nadto kwoty 91 966,32 zł, stanowiącej skapitalizowane odsetki karne za okres korzystania z kapitału, które zostały wyliczone od dnia 29 września 2015 r. do dnia 17 lipca 2019 r. Trzyletniemu terminowi przedawnienia ulegają również należności uboczne. W przypadku skapitalizowanych odsetek uległy one przedawnieniu za okres od dnia 29 września 2015 r. do 31 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy uznał również za zasadny zarzut pozwanych co do braku podstaw domaganie się przez powoda zasądzenia odsetek umownych. Od dnia zawarcia porozumienia pozwani byli bowiem zobowiązani do uiszczania odsetek karnych na poziomie zmiennej stopy procentowej w wysokości czterokrotności oprocentowania kredytu lombardowego NBP. Powodowy bank naliczał odsetki umowne w wysokości wyższej, aniżeli ustalone w porozumieniu, bo w wysokości 14% w skali roku, tymczasem w okresie od 31 lipca 2016 r. do 18 lipca 2019 r. odsetki umowne w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP wynosiły przez cały okres 10% w stosunku rocznym.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo i zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 118 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, że część dochodzonej należności uległo przedawnieniu, podczas gdy jest to błędne, gdyż należności uznane za przedawnione wygasły z każdą wpłatą przez pozwanego złotówką,

2. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonanie wybiórczej i dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki

i obiektywizmu oceny, a w szczególności uznanie, że część należności jest przedawniona, podczas gdy sąd stwierdził, że należność z tytułu kredytu staje się wymagalna z chwilą wypowiedzenia, a powód przedłożył wyciąg z ksiąg banku i szczegółowe rozliczenia porozumienia przed i po wypowiedzeniu porozumienia pokazujące rozliczenie oprocentowania i wpłaty pozwanego na poczet zobowiązania oraz wypowiedzenie porozumienia, co wykazuje wysokość i zasadność dochodzonego roszczenia i termin wymagalności,

b) naruszenie art. 232 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że strona powodowa nie wywiązała się z udowodnienia okoliczności, z których wywodzi skutki prawne, w szczególności w zakresie wymagalności dochodzonego zobowiązania strony pozwanej względem strony powodowej, podczas gdy powód przedstawił umowę kredytu i porozumienie z dnia 10 grudnia 2014 r., w którym jest § 3 ust. 4, wskazujący w jaki sposób są zarachowywane wpłaty pozwanego, co wprost indykuje konkluzję, że należność kapitałowa i odsetkowa nie przedawniła się w zakresie w jakim stwierdził to Sąd.

W oparciu o powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zaskarżonym zakresie, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Koszalinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.

Ponadto w oparciu o art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. powód wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z prawidłowego rozliczenia kredytu, na okoliczność wysokości należności głównej na okoliczność, w związku z ujawnieniem w uzasadnieniu wyroku,

że powód w wyniku omyłki błędnie naliczył odsetki według oprocentowania z umowy,

a nie z porozumienia, zatem istnieje konieczność jego powołania na tym etapie postępowania, przede wszystkim z uwagi na skorygowania wierzytelności, powód nie mógł zaprezentować adekwatnej reakcji na sposób działania Sądu pierwszej instancji, który wydając wyrok

częściowo na niekorzyść powoda i nie wskazując uprzednio tego błędu, uniemożliwił stronie powodowej ewentualne uzupełnienie materiału dowodowego o ten prawidłowy dokument.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że podczas dokonywania oceny zasadności wywiedzionego przez powoda środka odwoławczego należy mieć na uwadze przede wszystkim treść przepisu art. 378 § 1 k.p.c., nakładającego na sąd drugiej instancji obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji. Jednocześnie wyjaśnienia wymaga, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (por. Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu pierwszej instancji, w tych wszystkich jej aspektach, które nie zostały objęte zarzutami apelacyjnymi, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o

przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania.

Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14, niepubl., zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. (obecnie art. 3271 § 1 k.p.c.) w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Podobnie, jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że akceptuje argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60). W aktualnym stanie prawnym stanowisko to znajduje ponadto oparcie w przepisie art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c.

Po dokonaniu ponownej oceny materiału procesowego w ramach i granicach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby powtórnego ich szczegółowego przytaczania.

Sąd Apelacyjny podziela zatem ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne. Tak samo traktuje także przeprowadzoną przez ten Sąd ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonaną w stosunku do niego ocenę prawną, w szczególności w zakresie uwzględnionego częściowo zarzutu przedawnienia.

Wobec tego zbędnym jest powielanie ustaleń i rozważań zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego (art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c.), którego motywy zostaną przywołane poniżej jedynie w zakresie niezbędnym do ustosunkowania się do zarzutów apelacyjnych.

Z uwagi na brak ku temu tak merytorycznej potrzeby, jak i tamujących ten sposób procedowania wniosków stron, Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy wskazuje, że zgodnie z art. 383 k.p.c. zmiana żądania w postępowaniu apelacyjnym jest zasadniczo niedopuszczalna. Specyfiką postępowania apelacyjnego jest kontrola orzeczenia zapadłego przed sądem pierwszej instancji, a zatem sąd odwoławczy może rozpoznawać – co do zasady – tylko roszczenie, które było poddane kognicji sądu pierwszej instancji. Co do zasady przedmiotem procesu przed sądem odwoławczym może być w całości lub w części jedynie to, co było przedmiotem procesu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Określenie zakresu postępowania apelacyjnego adekwatnie do przedmiotu rozpoznania i przedmiotu orzeczenia pierwszoinstancyjnego stanowi niebudzącą wątpliwości realizację zasad sądowego postępowania cywilnego – zasady dyspozycyjności i zakazu orzekania ponad żądanie (art. 321 k.p.c.) oraz dopuszczalności apelacji tylko od wyroku sądu pierwszej instancji, a niedopuszczalności apelacji od braku rozstrzygnięcia w takim wyroku (por. T. Szancilo [red.], Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1 – 505<sup>39</sup>. Tom I, Legalis, Warszawa 2019, komentarz do art. 383 oraz przywoływany tam wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2008 r., sygn. akt II PK 163/07, OSNAPiUS 2009, Nr 9 – 10, poz. 114).

Zgodnie z powyższym, powód nie mógł więc dopiero na etapie postępowania apelacyjnego wskazywać, iż w wyniku omyłki błędnie naliczył odsetki według oprocentowania określonego w umowie, a nie w późniejszym w stosunku do niej porozumieniu. Oznacza to bowiem w istocie rzeczy niedopuszczalną na obecnym etapie postępowania

modyfikację roszczenia. Powoduje to zarazem pominięcie przez Sąd odwoławczy powiązanego ze zmodyfikowanym roszczeniem wniosku dowodowego, jako nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, w jej niemożliwych już do wzruszenia granicach zakreślonych w postępowaniu przed Sądem Okręgowym (art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.).

W konsekwencji, podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. (jak wynika z kontekstu – zdania pierwszego tego przepisu) w takiej postaci, w jakiej został on niej sformułowany, jest już *prima facie* bezzasadny. Sąd może naruszyć ten przepis jedynie wówczas, gdy obowiązkiem dowodzenia obciąży niewłaściwą stronę sporu. Nie można natomiast naruszyć go przez przyjęcie, że strona udowodniła lub nie udowodniła określonych okoliczności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2018 r., sygn. akt VI ACa 145/17, Lex nr 2602556).

Sąd Okręgowy nie dopuścił się również uchybienia przepisom art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. Przepisy te dotyczą sfery faktów i dowodów, natomiast sporne kwestie wymagalności roszczenia oraz jego przedawnienia są zagadnieniami *stricte* prawnymi.

Zasadniczy zarzut apelacji, o charakterze materialnoprawnym, dotyczy błędnego, w ocenie powoda, uznania części należności za przedawnione, w następstwie wadliwego – zdaniem skarżącego - założenia, że wymagalność roszczenia o zapłatę poszczególnych rat wiąże się z terminem ich płatności, a nie datą rozwiązania umowy na skutek jej wypowiedzenia.

Zgodnie z art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Stosownie zaś do art. 120 § 1 k.c., bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, a jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Przede wszystkim należy podkreślić, że nie budzi już wątpliwości w judykaturze, iż roszczenie o zwrot kredytu ma związek z prowadzeniem działalności gospodarczej przez bank, w konsekwencji czego termin przedawnienia roszczeń banku wynosi trzy lata (zob. np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2008 r., II CSK 212/08, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2007 r., IV CSK 356/06). Spór na obecnym etapie postępowania dotyczy natomiast tego, od kiedy należy liczyć początek terminu przedawnienia: czy od postawienia całego zadłużenia wynikającego z umowy w stan natychmiastowej wymagalności, czy też od daty, kiedy upływał termin płatności poszczególnych rat, zgodnie z harmonogramem spłaty rat kredytu.

W literaturze podkreśla się, że przez wymagalność roszczenia powinno się rozumieć ostatni dzień, w którym dłużnik może spełnić świadczenie w sposób zgodny z treścią zobowiązania (zob. System Prawa Prywatnego. Tom 2, Prawo zobowiązań – część ogólna, red. Z. Radwański; s. 755). W przypadku zobowiązań terminowych wymagalność wiąże się zazwyczaj z nadejściem terminu do spełnienia świadczenia. Jeżeli natomiast zobowiązanie jest bezterminowe, to przekształca się ono w terminowe po wezwaniu dłużnika do jego wykonania (art. 455 k.c.).

Z istoty umowy kredytu wynika, że bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (art. 69 ust.1 prawa bankowego). Co do zasady w umowie kredytu powinny zostać określone m. in. zasady i termin spłaty kredytu (art. 69 ust.2 pkt 4 prawa bankowego). Z kolei w myśl art. 75 prawa bankowego, w przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu albo w przypadku utraty przez kredytobiorcę zdolności kredytowej bank może obniżyć kwotę przyznanego kredytu albo wypowiedzieć umowę kredytu, o ile ustawa z dnia 15 maja 2015 r. - Prawo restrukturyzacyjne nie stanowi inaczej (ust.1). Termin wypowiedzenia, o którym mowa w ust. 1, o ile strony nie określą w umowie dłuższego terminu, wynosi 30 dni, a w razie zagrożenia upadłością kredytobiorcy - 7 dni (ust.2).

Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że powodowy bank skutecznie wypowiedział umowę kredytu pismem z dnia 1 lutego 2019 r., doręczonym w dniu 6 lutego 2019 r. W konsekwencji pozwani, po upływie okresu wypowiedzenia (30 dni liczone od daty doręczenia wypowiedzenia) byli obowiązani do niezwłocznego zwrotu całego wykorzystanego kredytu, to znaczy nie tylko tych rat, których termin płatności minął już wcześniej, ale także tych, których termin jeszcze nie upłynął.

Sąd Apelacyjny podziela wyrażany w judykaturze pogląd, że co do zasady spłata kredytu nie jest świadczeniem okresowym, nawet jeżeli kredyt jest spłacany ratałnie. Nie prowadzi to jednak do wniosku, jak chciałby tego skarżący, że termin przedawnienia całego kredytu, zarówno w zakresie rat, których termin zapłaty już upłynął, jak i rat, których termin płatności miał nadejść dopiero po upływie okresu wypowiedzenia, należy liczyć dopiero od daty rozwiązania umowy. Czym innym bowiem jest kwalifikacja udzielonego kredytu jako świadczenia jednorazowego, a czym innym wymagalność jego spłaty, w tym poszczególnych rat kredytu, których terminy płatności zostały precyzyjnie określone w treści umowy. Termin spełnienia świadczenia z tytułu poszczególnych rat w przedmiotowej sprawie nie był uzależniony od wypowiedzenia wierzyciela i wynikał z umowy. Innymi słowy, wymagalność roszczenia o zapłatę poszczególnych rat należało wiązać z terminem płatności tych rat, a nie ewentualną datą rozwiązania umowy na skutek jej wypowiedzenia lub upływem terminu, na jaki kredyt został udzielony. W rezultacie każda z rat przedawniała się osobno z upływem trzech lat liczonych od dnia, w którym powinna zostać spłacona zgodnie z zawartą umową. Dotyczy to rat, których termin płatności minął przed wypowiedzeniem umowy. Taka funkcjonalna wykładnia przepisów dotyczących przedawnienia ma także uzasadnienie aksjologiczne. W przeciwnym bowiem wypadku bank mógłby domagać się zapłaty poszczególnych rat kredytu nawet po upływie kilkudziesięciu lat, w sytuacji, gdyby nie dokonał wcześniejszego wypowiedzenia umowy, co naruszałoby trzyletni termin przedawnienia roszczeń związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą z art. 118 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 kwietnia 2020 r., sygn. akt V ACa 707/19, Lex nr 3049422 oraz przywoływane tam wcześniejsze orzecznictwo).

Wbrew zarzutowi skarżącego, nie można było odstąpić od uznania części roszczenia za przedawnione z uwagi na wygaśnięcie należności wraz z dokonywanymi przez pozwanego wpłatami. Sąd pierwszej instancji prawidłowo, zgodnie z zawartą przez strony umową, ustalił, że w okresie, w którym roszczenie się przedawniło, pozwani winni spłacić łącznie kwotę 50 000 zł, natomiast w tym okresie faktycznie wpłacili kwotę 41 500 zł. Oznacza to skuteczność zarzutu przedawnienia co do pozostałej do zapłaty kwoty 8 500 zł, natomiast kwota spłacona nie była nawet przedmiotem powództwa.

Przyjęty przez strony sposób kolejności zaliczania spłat, a więc przeznaczenie ich w pierwszej kolejności na kapitał, nie stanowi zarazem o tym, aby nie przedawniły się powiązane z nimi odsetki. Nie ulega wątpliwości, że roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawnia się jednak najpóźniej z chwilą przedawnienia się roszczenia głównego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2005 r., sygn. akt III CZP 42/04, OSNC 2005, Nr 9, poz. 149).

***W tym stanie rzeczy apelacja pozwanego podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadna.***

Artur Kowalewski Ryszard Iwankiewicz Tomasz Sobieraj